

Piotr Petrykowski

Refleksje przed kolejnym „pierwszym dzwonkiem”

Dzisiejsza edukacja, w tym i szkoła, jako system wymaga reform. Co do tego nikt nie ma wątpliwości. Nie może być jednak tak, że ten system, a raczej jego poszczególne elementy poddawane są modyfikacjom przez poszczególne ekipy rządzące, zależnie od ich partyjnego koloru. Skutkiem tego jest, iż poszczególne elementy – szkoła podstawowa, szkoła średnia, szkoła wyższa, a teraz także przedszkole poddawane obróbkom i przeróbkom przestają być funkcjonalnie zintegrowane w ramach systemu jako całości.

Poszczególne reformy tak naprawdę nie starają się odnieść do perspektywy przyszłego społeczeństwa, przyszłych pokoleń czy w ogóle CZŁOWIEKA. Są konstruowane na miarę dnia dzisiejszego a perspektywa reform ograniczona jest do przedziału od wyborów do wyborów.

To poważne nieporozumienie i zagrożenie dla CZŁOWIEKA. Dzieci i młodzież to żywy i delikatny „organizm” na którym testujemy różne pomysły podporządkowane politycznym wymaganiom. Wyniki tych działań nie są rzetelnie analizowane, jedynie jako hasła i banery wyliczane są z sejmowych i wyborczych mównic. Nikt nie troszczy się o przyszłość tego doświadczanego młodego człowieka, poza deklaracjami. Bo jedna ekipa odchodzi, druga przychodzi, a pokolenia ponoszą koszty. Mamy jak w smutnym powiedzeniu: operacja się udała, tylko pacjent zmarł. W tak ujmowanych reformach interesuje nas tylko przebieg operacji, a nie zdrowie żywego pacjenta.

Raport J. Delorsa nosi tytuł „Edukacja – jest w niej ukryty skarb”. Tak, to najcenniejszy skarb, który trzeba pomnażać i nieustannie strzec. Jednak nie mogą nieustannie zmieniać się jego strażnicy, którzy za „wyciekanie” tego skarbu nie czują się odpowiedzialni, bo przed nami byli inni i po nas przyjdą inni. Inni są winni.

Nie – to MY musimy być strażnikami tego skarbu.

Dlatego proponuję by powołać jak najszybciej Polski Komitet Edukacji, którego celem będzie dokonanie systemowej (od przedszkola aż po szkoły wyższe) zmiany – reformy edukacji w Polsce na miarę XXI wieku i wymiarze przynajmniej europejskim, a następnie czuwanie nad jej realizacją i modyfikowaniem. Komitet, którego skład zatwierdzać będzie Zgromadzenie Narodowe, nie Sejm tylko, o kadencji dłuższej niż parlamentu. Komitet wolny od politycznych uwarunkowań i zmian koalicyjnych i frakcyjnych. Komitet, w skład którego wchodzić będzie rada doświadczonych fachowców w sprawach istotnych dla edukacji.

Stać nas na ponadpartyjne (?) IPN czy CBA, tym bardziej potrzebujemy takiego spokoju i stałości dla edukacji. A Ministerstwo Edukacji Narodowej należy znieść i uwolniwszy od rządowych zależności przekształcić w biuro zapewniające jedynie administracyjną obsługę Komitetu Edukacji. Dobrym urzędnikom z MEN-u nie grozi zatem bezrobocie

Tutaj nie chodzi o nic innego jak o przyszłość społeczeństwa a przede wszystkim o przyszłość Człowieka. Kto to powiedział „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”?

Piotr Petrykowski